

dr Paulina Tendera, Uniwersytet Jagielloński

*By rozewrzeć drzwi wszystkie
na oścież wspomnieniom
B. Leśmian, Wspomnienie (1912).*

Wyobraź sobie taką sytuację: masz w domu obraz. Ten obraz nie należał do ciebie od samego początku, nie ty kupiłeś go, nie namalowałeś go, ale wisi na ścianie twojego domu od kiedy sięgasz pamięcią. Wcale nie wisi tu, ponieważ go chcesz, lub dlatego, że jakoś szczególnie ci się podoba, wisi bo jest rodzinną pamiątką, wisi, bo jest ważny. Ten obraz to twoja tożsamość.

Przestrzeń domu to metafora naszego wewnętrznego świata, nasz obszar pamięci. W takim metaforycznym domu wisieć może wiele obrazów. Obrazy to nasze wspomnienia. Żaden obraz nie został przez nas namalowany, bo my sami intencjonalnie i świadomie nie tworzymy własnej tożsamości.

Tożsamość nie jest osobowością, wręcz przeciwnie, to co tworzy naszą tożsamość jest czymś obiektywnym kulturowo i istnieje także poza nami. Naszą tożsamością jest sama kultura (dlatego obraz jest pamiątką rodzinną i nie namalowaliśmy go, nie wiemy skąd pochodzi), jest usankcjonowanymi tradycją, prawidłami myślenia (dlatego rozumiemy, co jest treścią i narracją obrazów), systemem wartości, religią i prawem (dlatego nie jest do pomyślenia, by obraz wyrzucić). Tożsamość jest tym, co nie podlega zmianie, gdy zostało już raz określone.

Pomyślmy o pamięci. Malowidło jest metaforą obrazu pamięci, dom oznacza obszar pamięci. Wszyscy dramatycznie różnimy się od siebie,

*"To open all the doors wide
for the memories"
B. Leśmian, Remembrance (1912).*

Imagine such a situation: you have a painting in your house. This image does not belong to you all along, it's not you, who bought it, you are not the author of the painting, but it hangs on the wall of your house for as long as you can remember. It's not hanging there, because you want it to, or because you particularly like that painting, it hangs because it is a family heirloom, because it is important. That painting is your identity.

The space of the house is a metaphor of our inner world, our "Area of Remembrance". In that metaphorical home multiple paintings could be hanged. Images are our memories. None of the images has been painted by us, because we do not form our identity intentionally and consciously.

Identity is not personality, quite the opposite, what forms our identity is something culturally objective, that exists beyond us. Our identity is our culture (that's why the painting is a family heirloom, we did not paint it, we don't know where it originates from), it is traditionally sanctioned regulations of thinking (that the reason why we understand what is the subject and the narrative of the painting), value system, religion and law (therefore it is unthinkable to throw it away). Identity when is once defined is no longer a subject to change.

Think of memory. A painting is a metaphor for the image memory, home stands for "Area of

wystarczy tylko spojrzeć: nie w każdym z nas potencjał rozwija się żywotnie i bujnie – przestrzeń domu może być mała i uboga, może być niemal pusta (ascetyczna), może także być żywa i barwna, bogata, w domu mogą być przedmioty z drewna, z ceramiki, ale mogą być też z plastiku. Te przedmioty, które wypełniają dom świadczą o jakości naszego obszaru pamięci, owa jakość odpowiada na pytanie z „jakiego świata” pochodzimy. Kim jest nasza matka i nasz ojciec, kim byli dziadkowie. To zagadnienie podejmuje w swojej pracy Sabina Błażejowska, odnosząc się do pojęcia przestrzeni emocjonalnej i wspomnienia domu rodzinnego, oraz Martyna Lewandowska ożywiając w sferze publicznej prywatne pamiętniki dziadka, ale także Irmina Wakulewska wspominając tragiczną postać swojego ojca.

Nie dla każdego człowieka dumą jest to, co w obszarze pamięci pozostaje – wspomnienia lęków, bezsilności, przegranej walki, zawiedzionych nadziei, odrzuconej miłości. Te przedmioty, których zniknięcia pragniemy, które zbyt mocno wpłynęły na naszą tożsamość, omijamy z daleka spacerując korytarzami i pokojami (czy dlatego budujemy „maskę”, o której mówi praca Jakuba Daniela Fiedorowicza i odcinamy warkocz wspomnień, który pokazuje Julia Karłowska). Czasem też, choć rzadko, udaje się ukradkiem podejrzeć obszar pamięci obcego człowieka, chwila taka wymaga czujności i otwartości, intymność obudzić może altruizm, ale i odruch wycofania się i rezygnacji, jak pokazuje to praca Moniki Płusa.

Jednak zagraża nam stale coś jeszcze. Dziś rzadko już spacerujemy po obszarze pamięci, naszym „wewnętrznym domu”, mamy małe mieszkania, które nie przypominają domów rodzinnych, wiele drzwi zamknięto już dawno na klucz, nie oglądamy tego, co za-

Remembrance”. We all dramatically differ from one other, a glance is enough: not in each one of us the full potential develops vitally and exuberantly- home space can be small and indigent, can be almost empty (ascetic), can be vibrant, colorful and luxurious as well. There can be surfaces of wood, ceramics, but made of plastic as well. These objects, which fill the house, indicate the quality of our “Area of Remembrance”; this value allows us to answer to the question - “what kind of world” do we come from. Who is our mother and our father, who were our grandparents. This subject is being raised in Sabina Błażejowska work. The artist refers to the concept of emotional space, the memories of her family home, as well as, Martyna Lewandowska who is reviving her grandfathers memoirs in public space, and Irmina Wakulewska recalling the tragic figure of her father.

Not every man is proud of what remains in the “Area of Remembrance”- reminiscence of fears, helplessness, fighting a losing battle, dashed hopes, rejected affection. These objects, we want them to disappear, they strongly influenced our identity, we are giving them a wide berth, walking down the corridors and hallways (or so we are creating a “mask”, as being shown in the work of Jakub Daniel Fiedorowicz, and we ritually cut off the braid of “memories”, as Julia Karłowska does in her work). Sometimes, though rarely, we succeed to look into a “Area of Remembrance” of a stranger. That moment requires vigilance and mind openness. Intimacy can be awakened by altruism, but also a withdrawal reflex and resignation, as being shown in the work of Monika Płusa.

However, what threatens us constantly is something else. Nowadays we rarely “take a walk” into our “Area of Remembrance”, our “inner house”, we have tiny apartments that

wieszono na ścianach naszych pokoi... Oblegamy za to natrętnie jeden pokój i oglądamy tylko jeden obraz – monitor komputera. Zapominamy, nie chcemy pamiętać przeszłości, stajemy się bezmyślnie identyczni, żadni... Punkt wyjścia dla refleksji nad tym zagadnieniem stanowi praca video Izabeli Bartman. Zapisów wspomnień, które mieści magazyn naszego umysłu i naszego ciała nie sposób zliczyć. Droga, którą idziemy zdaje się ciągnąć z nieskończoności w nieskończoność. Pamiętamy zapach, dotyk, słowa, miłość, smak i wrażenia – o tym przypomniały prace Anity Kucharczyk, Holly Argent i Piotra Olszowskiego, a także Julii Karasiewicz. Do zagadnienia wielości i różnorodności materiału obszaru wspomnień odnosi się także praca Laury Dyczko nawiązując do pojęcia „stempla czasu”. Te prace stanowią żywy obraz chwili i jaskrawe wspomnienie, są autorską i artystyczną kroniką obszarów pamięci. Ale skoro te jednostkowe struktury, te metaforyczne domy, są częścią wyższego projektu, są wyrazem porządku rzeczy, to wolno nam myśleć też o projekcie wyższym. Czym on jest? Jakie prawa nim rządzą. To ogrody Stana D’Haene, lub kręgi pamięci Juana Davida, to też struktury wyrażone w instalacji Waldemara Wiśniewskiego. Ale nie tylko. Poza metaforycznym obrazowaniem porządku, które przybliży charakter obszaru pamięci istnieje jeszcze możliwość filozoficznego i matematycznego opracowania tematu pamięci i wspomnień. Taką formę wypowiedzi obiera Włodzimierz Szymański w cyklu prac Kwadraty Harmoniczne – jego dzieło nie dotyczy istoty jednostkowego obszaru pamięci, lecz odnosi się do istoty porządku wyższego. To meta-wypowiedź, w której artysta przywołuje wielowiekową ideę matematycznego uporządkowania świata. Złoty Podział, kod lub ciąg liczbowy, jest jak kod DNA, w któ-

does not resemble family homes, many doors were closed long time ago, we no long look at what is hanged on the walls of our rooms ... We are obtrusively besetting one room as we stare only at one image – the computer monitor. We forget everything happened, we do not want to remember the past, we become thoughtlessly identical, bleak... The starting point for the reflection on this issue is the video work of Izabela Bartman.

Records of memories, which are located in our mind and our body cannot be counted. The path, that we are ongoing seems to extend from infinity to infinity. We remember the scent, the touch, words, love, taste and feelings – this what are recalling the works of Anita Kucharczyk, Holly Argent, Piotr Olszowski, and Julia Karasiewicz. Laura Dyczko is passing through the theme of multiplicity and diversity of the “Area of Remembrance” and referring in her work to the concept of “time stamp”. These works are a vivid image of the moment as well as the memory, they create an original and artistic chronicle of “Area of Remembrance”. But since those unitary structures, those metaphorical houses are part of a superior project, are an expression of higher-order function, then we are permitted to think about a “higher” project. What is it? What are the rules of its governing law? These are the gardens created by Stan D’Haene, or memory circles by Juan David Rivera, it is also the expression of the structure in the spacial installation of Waldemar Wiśniewski. But not only. Besides metaphorical representation of order, which brings closer the nature of memory, the possibility of philosophical and mathematical elaboration of the theme of remembrance and memories remains. Włodzimierz Szymański choses this form of expression in the series of his paintings entitled Harmonic Squares. His

rym, w obiektywnym języku cyfr, utrwalono, a więc zachowano w pamięci świata, prawdę o istocie stworzonych rzeczy.

Wyższy porządek obszaru pamięci. Nasze duże domy i małe mieszkania, nasze piętra i korytarze, i wszystkie pokoje. One należą do wyższej struktury, która sprawia, że nie możemy być w swojej tożsamości bezdomni. Choć widmo upadku wydaje się coraz bliższe, nie dotarliśmy jeszcze do tego duchowego i umysłowego ubóstwa, by można nas nazwać ludźmi bezdomnej tożsamości. Wyszliśmy przecież z domu Ojca i do niego powracamy. To dom czystego ducha, w którym łaska rozjaśnia wspólny obszar pamięci. Czasu i śmierci nie da się zatrzymać, o czym pięknie mówi praca Nadii Issy, lecz są one drogą do naszego pierwszego domu, z którego wszyscy pochodzimy. Trzeba, jak pisał w swym wierszu Leśmian, rozewrzeć drzwi wszystkie na oścież wspomnieniom i otworzyć okna swych domów w zaświaty. „Klepsydra” pokazuje nam coś ważnego gasnącym i zapalającym się płomykiem światła: co chwilę jeden z nas stąd znika. Każdy wraca do domu.

work does not concern the essence of “Area of Remembrance” of an individual, but it refers to the nature of a higher-order function. That is a meta-statement, in which the artist evokes the centuries-old idea of the mathematical order of the world. Gold division, code or numerical sequence is parallel to a DNA code, in which, in the objective language of numbers, the memory of the world, the truth about the essence of created things was preserved.

The higher-order function of the “Area of Remembrance” - our huge houses and tiny apartments, our floors and corridors, and all the rooms, belong to a higher structure, which disable the possibility of being “homeless” while looking for our identity. While the specter of collapse seems to be getting closer, we did not reach the mental and spiritual poverty that allows calling us, people with “homeless” identity. After all we all left the house of our Father, and we shall return to him. There is the home of pure spirit in which grace enlightens the common “Area of Remembrance”. Time and death can not be stopped, what is presented in a beautiful way in Nadia Issa work,. The death forms a path to our first home, where we all originate from. We shall, as B. Leśmian wrote in his poem open all the doors wide for the memories and open the windows of our own houses into what comes afterlife. “Hourglass” shows us something very important with it’s fading and lighting again spark of light: every now and then one of us disappears. Everyone returns home.

W *Il Libro di Casa 1940* (Poradnik domowy z 1940 r) znalazłam w trakcie ostatniego tygodnia pobytu we Włoszech, gdzie pracowałam jako opiekunka dla dzieci. Właśnie ta <wytworzona wówczas> więź i to doświadczenie stały się wątkiem przewodnim w pracy nad projektem, którego główną osią jest: tłumaczenie książki (z włoskiego na angielski) oraz w miarę postępowania procesu -rodzące się rozmowy, oraz pojawiające się pytania: czym zadaniem jest tworzenie "domu"? Skąd bierze się poczucie bezpieczeństwa, będące fundamentem ogniska domowego? A wreszcie - co różni lub łączy gospodarzy domów lat 40. we Włoszech i współczesnych domowników?

Zarówno we Włoszech, w Polsce jak i Wielkiej Brytanii, we wszystkich obszarach pamięci jednostki, grupy, nadrzędna rola gospodarza domu była, jest i będzie obecna. Pojęcie "twórcy domu" jest nierozdzielnie związane z wszechobecnym, często przywoływanym hasłem: "szczęśliwy dom dla szczęśliwego społeczeństwa". Odnosząc się do używanych w domach narzędzi, charakteru komunikacji interpersonalnej, oraz sposobu ustanawiania ról pomocniczych w domostwie, stronę wizualną projektu współtworzy estetyka użyta w poradniku pani domu. Poradnik domowy z 1940r. pozwolił mi zbadać sposób w jak odbywały się wówczas codzienne czynności domowe.

Przeprowadzone konwersacje jak i zbudowane przeze mnie relacje są pokazane za pomocą klasycznych, zrównoważonych form wyrazu artystycznego na jakie pozwala mi rysunek lub video. Poświęcenie dużej uwagi w filmie osobom pełniącym role pomocnicze w domostwie, oraz podkreślenie wartości doświadczenia współpracy z resztą domowników, jest wartością nadrzędna, zarówno dla mnie jak i dla mojej pracy.

Il Libro di Casa 1940 (Diary for the Home 1940) was found during the final weeks of an au pairing job in Italy. It has been this connection, and experience that has led to a project working towards the translation of this book (Italian to English) and the conversations that opened up through this process: whose job is it to make a home? Where does the sense of security that makes a home come from? And what is different or the same for homemakers in 1940s Italy to now?

Whether in Italy, Poland or UK, all places of memory, the homemaker role has been (and will be) present. The 'home-maker' is very much inseparable from ubiquitous promotional material: 'happy home for a happy society!' Referencing the tools, communication and assistive roles within domestic settings, this project uses the visual aids of the housewife's' indispensable guide: *Il Libro de Casa 1940* to explore how these daily activities are undergone.

The conversations had and personal relationship built is viewed with just as much artistic gravitas as drawing or video is. Giving screen time to assistive roles and collaborative experiences is an important aspect, for the artists and for the work.